

Stabilność Syjonizmu

Śmierć dr T. Herzla, głównego przywódcy ruchu syjonistycznego wśród Żydów, jest z pewnością wielką stratą, która zahamuje rozwój ruchu zmierzającego do powołania w Palestynie państwa żydowskiego pod protektoratem, czyli zwierzchnictwem Turcji i wielkich mocarstw tego świata. Jednak z drugiej strony może ona mieć dobre skutki, ucząc zainteresowanych, że nie należy ufać w człowieku, ale w Bogu. Nadszedł naznaczony przez Pismo Święte czas ponownego zgromadzenia wiernych Żydów w Palestynie i już niedługo drzwi możliwości zostaną dla nich otwarte. Rzeczywistym przywódcą tego ruchu jest Pan i będzie prowadził go swoimi drogami. Wydaje się, że dr Herzl, dość przychylnie odnosił się do propozycji rządu brytyjskiego, który w odpowiedzi na pragnienia Żydów oferował im ziemię położoną daleko na południe od Palestyny, w Afryce. Gdyby dr Herzl nadal pozostał przywódcą tego ruchu, to mógłby się okazać nieprzychylny dla interesów Boskiej opatrności, które skoncentrowane są w Palestynie: „Oto Ja zgromadzę ich ze wszystkich ziem, do których ich wygnałem ... Jakom przywiódł na ten lud to wszystko wielkie złe, tak przywiódę na nich to wszystko dobre, o którym z nimi mówiłem” - Jer. 32:37-42; 31:27-40.

Na Straży 4/1996; Watch Tower R-3410a - 1904 r.